



# Złoty Różokrzyż

Związek z tym, co ponad otchłanią

Biuletyn jest elektronicznym informatorem Lectorium Rosicrucianum, Międzynarodowej Szkoły Złotego Różokrzyża. Adresowany jest on do ludzi poszukujących głębszego zrozumienia samych siebie, naszego miejsca we Wszechobjawieniu oraz spojrzenia innej strony na zjawiska zachodzące w otaczającym nas świecie. Prezentowane w nim treści mają przede wszystkim pomóc nam dostrzec Światło, które towarzyszy człowiekowi w jego wędrówce przez świat i nieustannie wzywa go do ścieżki wyzwolenia.

maj 2022

# Związek z tym, co ponad otchłanią

**Jest w nas otchłań. Pytanie, przed którym stawia nas życie, brzmi: w jaki sposób możemy ją wypełnić?**

**W życiu człowieka może pojawić się pytanie: „Dlaczego istnieję?”  
Bywa, że zostaje ono wywołane przez okoliczności zewnętrzne, jak śmierć ukochanej osoby, zniweczenie planów lub zapadnięcie na śmiertelną chorobę.**

**Lecz pytanie to może się również pojawić bez żadnej wyraźnej przyczyny i wstrząsnąć egzystencją człowieka: „Dlaczego istnieję?”  
Odpowiedź płynąca z poziomu myśli jest z gruntu bezwartościowa: „Istnieję, bo spłodzili mnie rodzice”, „Żyję, bo się wcieliłem”.**

## Egzystencja zmienia się w świadomość

Najczęściej istnienie staje się świadome siebie bez względu na zewnętrzne okoliczności. Istota zaczyna pytać: dlaczego istnieję? Świadomość jest bezradna, jej fundamenty upadają, bowiem pytanie to nie pochodzi z jej poziomu; nie wywodzi się z pragnienia filozoficznego lub ideologicznego zgłębiania sensu życia, lecz prowadzi nas w otchłań.

„Jeszcze krok, a oszaleję”- takie uczucie może się w nas pojawić.

Każdy jest świadom tego, że istnieje, ale świadomość nie potrafi pojąć swoich korzeni, przyczyny swojej egzystencji. Aby to zrobić, musiałaby najpierw usunąć grunt spod swych własnych stóp i zanurzyć się w niebyt, w nieistnienie.

Lecz mimo to, wciąż nęka ją nieproszone pytanie: „Dlaczego istnieje świat, życie, ja?”

To pytanie przypląnęło do mnie w młodości i dzięki niemu poznałem otchłań. A to otworzyło mi oczy i pomyślałem, że taka otchłań jest prawdopodobnie w każdym z nas.

## „Adamie, gdzie jesteś?”

„Adamie, gdzie jesteś?”- oto inne pytanie tego typu; pada ono w Starym Testamencie, w Księdze Rodzaju (Rdz 3, 9). Po doświadczeniu i rozpoznaniu wewnętrznej otchłani, odpowiedź mogłaby brzmieć: „Jestem tu, po tej stronie nicości”.

Każdy człowiek szuka bezpiecznego gruntu. Nasze życie składa się w dużej mierze z utwierdzenia, konsolidowania, umacniania siebie. Już samo to powinno wzbudzić nasze podejrzenia. Czy nasza egzystencja nie jest już od początku ustalona i bezpieczna? Nie, nie jest ani na zewnątrz, ani wewnątrz. Dlatego budujemy siebie jako ego, szukamy ochrony w społecznościach, toczymy walkę o przetrwanie - indywidualnie i zbiorowo, gromadzimy wartości materialne i niematerialne. „Przyodziewamy się” w materię, kulturę, religię. Czy (nieświadomie) czynimy tak, aby uniknąć „bycia nagim”?

Moment śmierci ukazuje nam, jak bardzo jest to daremne. Umieszcza naszą świadomość na cienkiej linii pomiędzy istnieniem a nieistnieniem. Dokąd idziemy, dokąd udaje się nasze „ja”, gdy przechodzimy na „drugą stronę”?

Nasze życie ma „przebity bok”, otwartą ranę, która nie chce się zagoić. Musimy z tym żyć, dlatego oglądamy filmy lub czytamy książki przybliżające nam oddziaływanie otchłani; wiedza ta jest nam dawkowana, abyśmy sobie z nią poradzili.

Cały świat jest zalany wielką liczbą thrillerów, horrorów i opowieści grozy. Używamy ich, aby oswoić lęk, by próbować poradzić sobie ze śmiercią, z otchłanią, ze strachem, który znajduje się głęboko w nas.

I oczywiście otchłań jest potężnym powodem istnienia religii.

Lecz skoro otchłań jest częścią nas, to może pragnie ona zostać rozpuszczona; może pragnie „odkupienia”? Czy pytania dotyczące egzystencji chcą mnie popchnąć na ścieżkę odkupienia?

## Wypełnić otchłań?

Jak by to było, gdybym zaakceptował niebyt, zaakceptował otchłań, śmierć jako integralną „część” siebie i gdybym spróbował ją wypełnić? Ale czym?

Stąd nie ma wyjścia; nie ma ucieczki. Kwestia istnienia zaatakowała mnie z egzystencjalną siłą. Muszę zrobić krok w nieznaną, jeśli chcę móc nadal patrzeć sobie w twarz. I jednocześnie czuję, że gdy wykonam ten krok, nie będę już taki, jaki byłem. Miejsce mojego

istnienia zmienia się i zmienia się również jego charakter. I z pewną dozą ciekawości usiłuję sobie wyobrazić, co stanie się z pytaniem o istnienie.

Skoro otchłań jest częścią mnie, to być może kryje się w niej szansa dla mnie na pokonanie siebie i osiągnięcie pełni istnienia?

Filozofowie nie potrafią ostatecznie wyjaśnić mojego istnienia. Krok, który został mi podarowany, wykracza poza filozofowanie. Z pomocą pewnego światopoglądu mogę się otoczyć i otulić „pozytywnymi energiami”, lecz będzie to pozorne zabezpieczenie, jeśli pozostawię wewnętrzną otchłań nietkniętą. Ale na wewnętrznej ścieżce mogę się zmierzyć z „przebitym bokiem”, z otwartą raną, z otchłanią we mnie.

Korzystam z pomocy, jaką jest grupa duchowa. Czyniąc to, szybko napotykam zabezpieczenia, które sobie stworzyłem i cechy, dzięki którym do tej pory żyłem. Zastępują mi drogę i niejako oświadczają: „Naprawdę chcesz stracić samego siebie? Dlaczego nie stąpasz twardo po ziemi?”

Lecz decyzja została podjęta i staram się wykorzystywać swoje zabezpieczenia i cechy w nowy sposób. Na początku mogą mi jeszcze przez chwilę służyć jako narzędzia, lecz jasne jest, że ścieżka poprowadzi mnie poza nie.

### **Punkt podparcia w przestrzeni - Iskra**

Grecki filozof i matematyk, Archimedes (285-212 p.n.e.), powiedział: „Dajcie mi punkt oparcia, a poruszę Ziemię”. Nauki duchowe również mówią o takim „punkcie w przestrzeni”, o iskrze kosmicznego (duchowego) ognia.

Pewnej nocy zostałem przez ten punkt porwany, tak to odczuwałem; byłem „nim”. A może mi się to tylko śniło? Może sam go stworzyłem poprzez swoją wiarę, poprzez moje zjednoczenie z nim? Był tam, w pokoju, był „mną” jako czystą świadomością. Teraz uświadamiam sobie, że zapowiadał się i dawał o sobie znać na wiele sposobów już dużo wcześniej, między innymi poprzez pytanie o rację istnienia, ale także poprzez doświadczenia światła, zwłaszcza na spotkaniach grupy, do której dołączyłem.

„Punkt oparcia” wypromieniowuje się jako ideał, jako pytanie, jako niepokój serca, jako światło. Jest to światło szczególnej jakości. Gdy asymiluję je i przyswajam, gdy staram się wdrażać je w życie, ono się transformuje. Przemienia się w substancję duszy, „w solidny grunt” wewnątrz mnie. Pozwolę sobie stwierdzić, że „fala” zapada się poprzez mnie w „cząstkę”, jak to określa fizyka kwantowa.

Raz po raz zdobywam się na odwagę i stawiam krok w „morze mojej ciemności”; jak gdybym wyruszał w „nocną podróż morską”, o której mówili starożytni. Doświadczam wów czas, jak niebył we mnie przemienia się w byt. Ciągłe od nowa walczę o równowagę, staram się zdobyć bezpieczeństwo, „pozyskać siebie z morza jako nowy ląd”.



### **Niewyobrażalne wymiary**

„Bycie człowiekiem” - wielkość i możliwości, jakie się z tym wiążą - jest czymś niepojętym. Wydaje mi się, że wynika to z wewnętrznej otchłani, której wymiary są niezmierzone. Spełnienie, którego możemy doświadczać, kiedy zaczynamy wypełniać wewnętrzną otchłań, zdaje się nie mieć końca... kiedy pozwalamy, aby duchowe światło, które płynie do nas, pracowało w nas; kiedy dostrajamy się do jego działania... Do tej pory znałem siebie jako istotę śmiertelną. Dzięki krokom, jakie stawiam w nicości, doświadczam nieśmiertelnego aspektu „siebie”. Punkt w transcendencji świeci w moim kierunku i daje mi pewność, że należy do mnie. Stanowi gwarancję, że wewnątrz mnie kryje się inna, wieczna tożsamość. Im bardziej się jej poddaję, tym intensywniej prowadzi mnie na ścieżce do „mnie”, do mnie jako Tego Innego.

Wszystko, co się do tej pory wydarzyło, miało sens; doprowadziło mnie do dojrzałości - do momentu, w którym „owoc spadł z drzewa”. Całe moje dotychczasowe doświadczenie może stać się teraz nawozem, dzięki któremu będzie mogło wzrosnąć nowe.

W ten sposób, przez długi czas, przygotowywałem się, nie wiedząc o tym, na ścieżkę do nicości. W tym procesie ważne były również moje porażki, takie jak daremne próby urzeeczywistnienia ideałów. Dopiero teraz w pełni zdaję sobie sprawę z wartości i konieczności posiadania ideałów. Są one impulsami, które pomagają mi teraz wypełnić otchłani. Bowiem tylko one mogą tworzyć niezbędne struktury duszy, dzięki którym z pustki wydobywam ziemię. Zastosowane w naszym świecie ideały prowadzą do niepowodzenia, a nierzadko zmieniają się w swoje przeciwieństwo. Na wewnętrznej ścieżce jednak, stają się siłami duszy, „substancjami”, jak światło, z którego pochodzą.

Każda istota ludzka może stać się „nadchodzącym nowym człowiekiem”. Każdy może na swej wewnętrznej ścieżce wkroczyć w „nagie istnienie” poprzez pozostawienie za sobą w odpowiedzialny sposób tego, co stare, i pozwolenie, aby stało się to nawozem umożliwiającym narodziny nowego. Wówczas człowiek zostaje „przyodziany” w coś nowego.

### **Bogini - kosmiczna miłość**

Niesamowitym doświadczeniem jest to, że przy każdym z tych kroków w nieznaną, niesie nas miłość - miłość, która nie zna granic. Potrzebujemy jej na tej ścieżce, i czymś szczególnym jest to, że ona również potrzebuje nas; potrzebuje nas, aby móc się w pełni rozwinąć.

Małe dziecko uszczęśliwia swoją matkę, ponieważ całkowicie potrzebuje jej miłości. W misteriach z przeszłości ludzie oddawali cześć „Bogini”. Teraz na powrót poznaję Boginię, żywą kosmiczną Miłość, Matkę, Oblubienicę, Umiłowaną. Wychodzi do mnie i zachęca mnie do dziecięcej wiary na mej ścieżce, do bezgranicznego zaufania, do całkowitego poddania się.

Wydaje mi się, że całe stworzenie raduje się, gdy miłość może działać w ten sposób; że cud przemiany czeka, aby pozwolić mu zaistnieć; cud, w którym nicość staje się istnieniem, otchłani staje się duszą.

### **Syn - nieśmiertelna indywidualność**

Punkt oparcia w przestrzeni rozumiem jako „Syna”. W nim indywidualizuje się „Ojciec” - powszechna istota stwórcza, uniwersalna świadomość. Nieskończenie wiele takich punktów istnieje jako Iskry Ducha. Wszystkie stanowią jedność z Ojcem, a mimo to posiadają indywidualność. Są indywidualnie i zbiorowo „Synem”. I wszyscy śmiertelnicy, którzy są zabrani przez Niego, Syna, są w Nim jednym, podobnie jak Ojciec i Syn są jednym. (J 17:

21, 22). Raz po raz zdarzają się chwile, w których czuję się przez Niego zabrany, czuję, że stanowią z Nim jedność. A potem znów staję się Jego przeciwieństwem, drugim biegunem, który nasłuchuje wezwania Wiecznego.

Nieśmiertelna indywidualność, „Syn”, potrzebuje mnie. Jestem jego odbiciem, jego stworzeniem, jego przeciwnym biegunem. W każdej chwili odzwierciedla się we mnie. Doświadcza we mnie siebie jako indywidualności. Wydaje się, jakby budził się we mnie i jakby moje przebudzenie było również jego przebudzeniem. Ogląda siebie moimi oczami, patrzy na świat moimi oczami. I w tych chwilach moje oczy stają się jego oczami.

Czyż nie powinienem w każdej chwili poddawać się, aby poprzez Tego, którym jestem w transcendencji, móc otrzymywać nowego siebie?

„Ja”, które zdobyłem po tej stronie otchłani, jest „pożyczonym ja”, odbiciem nieśmiertelnej indywidualności, do której należę.

Nadużywałem tego odbicia na rozmaite sposoby, aby wzmocnić samego siebie, i wszystkie moje porażki sprawiły, że dojrzałem. I teraz mogę świadomie oddać się Jemu, będącemu „iskrą bogów”; mogę mu zwrócić to, co pożyczyłem. Jego radość staje się moją radością. A pytanie o istnienie, które nie dawało mi spokoju? Samo znajduje swoją odpowiedź; odpowiada sobie samo na mej ścieżce do drugiego nieśmiertelnego bieguna. W ten sposób orientuję się w przestrzeni. Musiałem wkroczyć w noc; musiałem zaakceptować swoją ciemność, aby doświadczyć lśnienia gwiazdy, która do mnie należy.



[www.LOGON.media.pl](http://www.LOGON.media.pl)

Tekst: Gunter Friedrich

Ilustracja: Pezibear auf Pixabay CCO



Instytut Rozekruis Pers

## Nowości wydawnicze

ISBN 978-83-61205-26-5

Wydanie drugie prawione

2021 rok

Oprawa twarda

Liczba stron 520

Jan van Rijckenborgh

### Gnostyczne Misteria Pistis Sophii

Gnostyczne pismo Pistis Sophia, przypisywane znanemu, urodzonemu w Aleksandrii gnostykowi, Walentynowi, który żył w II wieku po Chrystusie, odkryte zostało w drugiej połowie XVIII wieku. Jest jednym z niewielu pism gnostycznych, które dotrwały w oryginale do naszych czasów. Książka zawiera tłumaczenie tekstu oryginalnego Księgi Pierwszej Pistis Sophii i teksty obszernych komentarzy, sporządzonych przez Jana van Rijckenborgha w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Ukazuje się ono w czasach, kiedy wielu ludzi stawia sobie pytanie o początki, istotę i cel Gnozy.





Czy zadajesz sobie fundamentalne pytania dotyczące życia?

Czy zaczynasz odczuwać, że musi istnieć coś poza karierą, poza sympatiami i antypatiami, codziennymi obowiązkami i trudnościami?

**LOGON** może być dla Ciebie.

Jakby ze szczytu góry, **LOGON** rzuca nowe spojrzenie na rozwój człowieka oraz zmiany w społeczeństwach XXI wieku, które są widoczne w sztuce, nauce i religii.

**LOGON** jest dla ludzi, którzy zastanawiają się nad swoim życiem.

Publikujemy artykuły różnych autorów z różnych krajów, regionów świata i o różnym pochodzeniu, których poruszają te same pytania i których inspirowanie poszukiwanie sensu życia.

**Kim jest człowiek?**

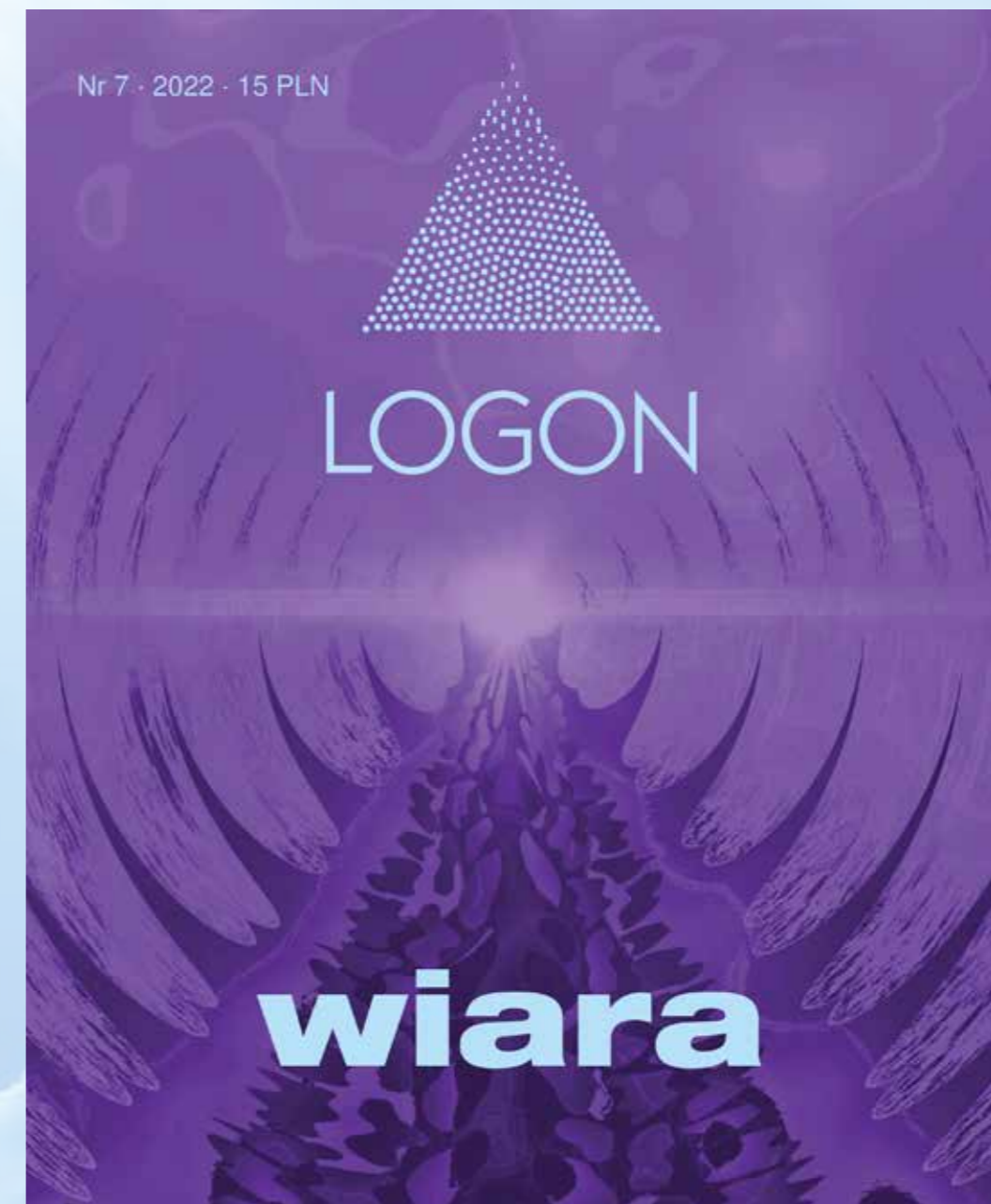
**Czy życie ludzkie poddane jest śmierci?**

**Czym jest nieśmiertelny aspekt człowieka?**

Pytania te mają uniwersalny charakter. Nie ma na nie prostych odpowiedzi, bazujących na ustalonych poglądach. Są one niczym drzwi prowadzące z wielu kierunków do jądra naszego istnienia. Doświadczenie skłania nas do zmiany postępowania, a w konsekwencji ostatecznie kształtuje bieg naszego życia i naszych przekonań.

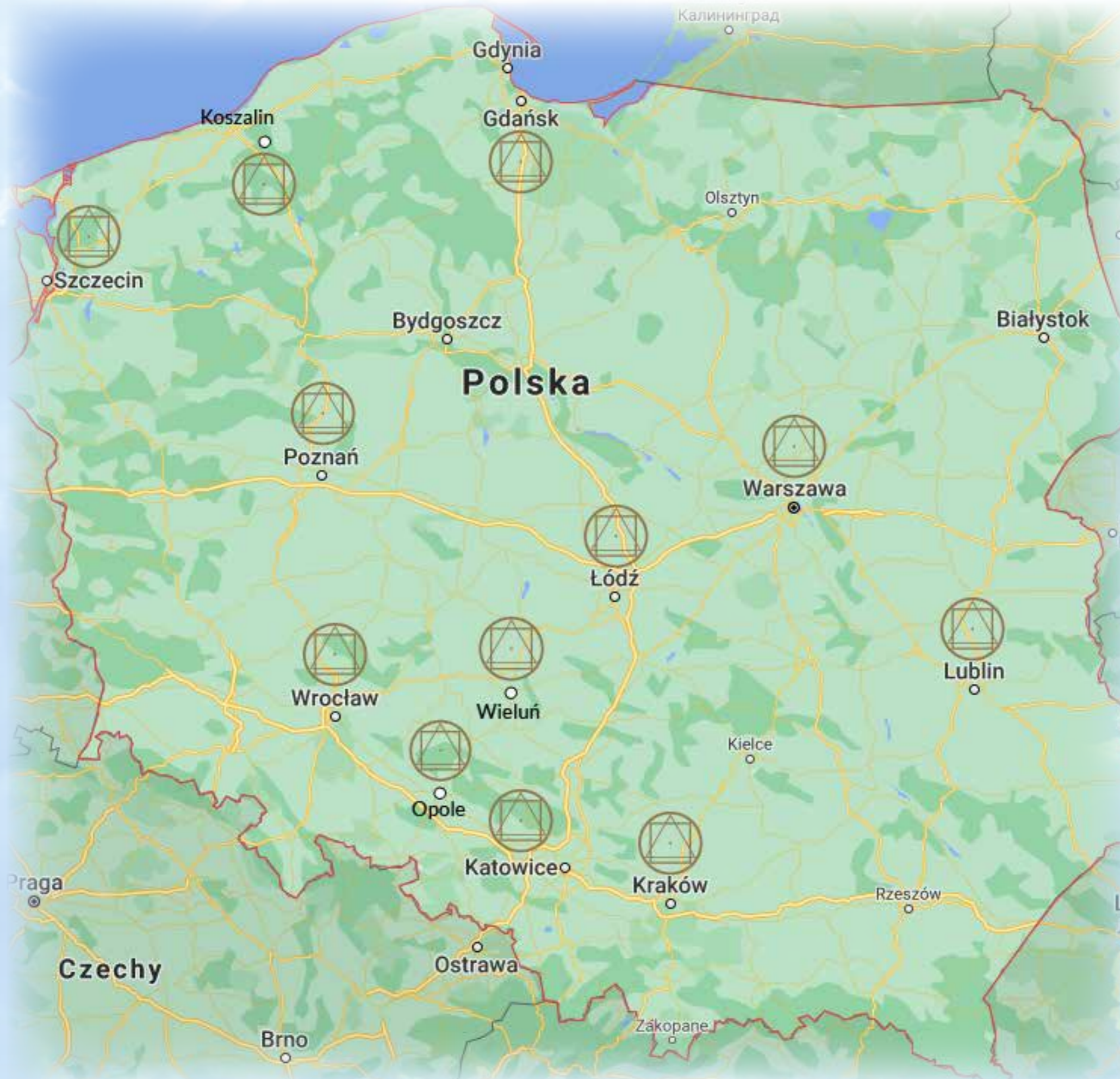
Mamy nadzieję, że **LOGON** może dodać coś istotnego do Twojego życia, może zainspirować do zadawania nowych pytań i poszukiwania odpowiedzi.

Co nowego w czasopiśmie LOGON?



**LOGON numer 7, Liczba stron: 38**

## Gdzie jesteśmy?



**Ośrodek Konferencyjny „Aurora”**  
ul. Wojska Polskiego 99, 98-300 Wieluń  
rozokrzyz@gmail.com

**Centrum Katowickie**  
ul. 3 Maja 24/7, 40-952 Katowice  
rozokrzyz.katowice@gmail.com

**Centrum Koszalińskie**  
ul. Andersa 26, 75-626 Koszalin  
koszalin@rozokrzyz.pl

**Centrum Krakowskie**  
ul. Augustiańska 18/22, 31-064 Kraków  
krakow.rozokrzyz@gmail.com

**Centrum Warszawskie**  
ul. Inżynierska 3/5, 00-950 Warszawa  
warszawa@rozokrzyz.pl

**Centrum Wrocławskie**  
ul. Wandy 7/11, 53-320 Wrocław  
kc.wroclaw.rozokrzyz@gmail.com

**Opole**  
rozokrzyz.katowice@gmail.com  
kc.wroclaw.rozokrzyz@gmail.com

**Gdańsk**  
gdansk@rozokrzyz.pl

**Lublin**  
warszawa@rozokrzyz.pl

**Łódź**  
lodz@rozokrzyz.pl

**Poznań**  
kc.wroclaw.rozokrzyz@gmail.com

**Szczecin**  
szczecin@rozokrzyz.pl